



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 1

Istnieje pytanie, które na pierwszy rzut oka może wydawać się dziwne, ale ma ogromne znaczenie historyczne i teologiczne:

Gdzie znajdują się relikwie ciała Najświętszej Maryi Panny?

Kościół przechowuje i czci relikwie niezliczonych świętych. Czczone są kości, czaszki, nienaruszone ciała, prochy, szaty i inne przedmioty związane z tymi, którzy oddali swoje życie Chrystusowi. Już od pierwszych wieków chrześcijanie okazywali głęboki szacunek cielesnym szczątkom męczenników i świętych.

A jednak właśnie w odniesieniu do osoby najbardziej czczonej po Chrystusie spotykamy coś zaskakującego: **nie istnieje powszechnie uznana tradycja dotycząca cielesnych relikwii Najświętszej Maryi Panny.**

I jest to szczególnie znaczące.

Maryja była Matką Boga. Była głęboko związana z tajemnicą Wcielenia. Pozostawała w szczególnej więzi z Chrystusem podczas całego Jego ziemskiego życia, stała pod Krzyżem i towarzyszyła rodzącemu się Kościołowi. Gdyby jakaś wspólnota chrześcijańska posiadała Jej ciało, można by rozsądnie oczekiwać, że od najdawniejszych czasów byłoby ono przedmiotem wyjątkowej czci.

Tak się jednak nie stało.

Brak cielesnych relikwii Maryi jest jednym z tych szczegółów historycznych, które właściwie rozumiane nabierają głębokiego znaczenia dla nauki o Jej Wniebowzięciu.

Nie jest to „dowód archeologiczny” w nowoczesnym znaczeniu tego słowa. Nie możemy też uczciwie twierdzić, że sam brak relikwii matematycznie dowodzi dogmatu. Wiara katolicka nie opiera się na pojedynczych argumentach archeologicznych.

Możemy jednak stwierdzić coś znacznie ciekawszego: **historyczna nieobecność ciała Maryi pozostaje w niezwyklej zgodności ze starożytnym chrześcijańskim przekonaniem, że Matka Boga została uwielbiona z ciałem i duszą.**

I właśnie tutaj rozpoczyna się fascynująca historia.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 2

1. Kościół nie traktuje ciała Maryi tak, jak traktowałby ciało jakiegokolwiek innego świętego

Aby zrozumieć znaczenie tej kwestii, musimy najpierw przypomnieć sobie, czym jest relikwia.

Dla chrześcijaństwa ludzkie ciało nie jest jedynie powłoką otaczającą osobę. Człowiek stanowi jedność ciała i duszy. Dlatego Kościół czci szczątki świętych: ponieważ te ciała uczestniczyły w życiu łaski, były świątyniami Ducha Świętego i również oczekują zmartwychwstania na końcu czasów.

Święty Paweł pisze:

„Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego?”
(1 Kor 6,19)

Chrześcijańska nauka o ciele jest zatem radykalnie różna od wszelkiej koncepcji materialistycznej czy czysto spirytualistycznej.

Ciało ma znaczenie.

Ciało zmartwychwstanie.

Chrześcijańskie zbawienie nie polega na ostatecznej ucieczce duszy od materii. Ostatecznym przeznaczeniem człowieka jest zmartwychwstanie ciała.

Dlatego relikwie świętych mają sens.

I właśnie z tego powodu tak niezwykle jest fakt, że **nie istnieje powszechnie uznana cielesna relikwia Maryi.**

Pytanie staje się więc nieuniknione:

Jeśli Maryja umarła, a Jej ciało pozostało na ziemi, dlaczego nie znajdujemy porównywalnej tradycji dotyczącej Jej doczesnych szczątków?

Samo to pytanie nie dowodzi Wniebowzięcia, ale otwiera niezwykle interesujące okno na chrześcijańską Tradycję.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 3

2. Milczenie pierwszych wieków

Tutaj musimy zachować ścisłość.

Nie możemy twierdzić, że chrześcijanie pierwszego i drugiego wieku pozostawili nam wyraźną i w pełni rozwiniętą doktrynę Wniebowzięcia dokładnie w tych terminach, w których została ona zdefiniowana w 1950 roku.

W rzeczywistości badania historyczne wskazują na znaczące milczenie najstarszych źródeł chrześcijańskich w odniesieniu do końca ziemskiego życia Maryi. Szczególnie pierwsze cztery wieki dostarczają niewiele wyraźnych świadectw dotyczących Jej śmierci i uwielbienia. Opowieści związane z Zaśnięciem Maryi stają się wyraźniejsze w późniejszych stuleciach.

Należy to uznać bez obaw.

Wiara katolicka nie potrzebuje udawać, że każdy szczegół dogmatu był już w pełni rozwinięty w dokumentach pierwszego wieku.

Chrześcijańskie Objawienie nie działa w ten sposób.

Istnieje różnica między **depozytem wiary**, stopniowym rozumieniem tego depozytu oraz późniejszym sformułowaniem dogmatycznym.

Ziarno może już istnieć, zanim drzewo osiągnie swoją pełną wysokość.

I dokładnie tak stało się z wieloma aspektami doktryny chrześcijańskiej.

Nauka o Trójcy Świętej, bóstwie Chrystusa, Bożym macierzyństwie Maryi oraz relacji między łaską i naturą była stopniowo formułowana z coraz większą precyzją, gdy Kościół stawał wobec kontrowersji, herezji i nowych pytań.

Późniejsza definicja nie musi oznaczać późniejszego wymysłu.

Może oznaczać **późniejsze, precyzyjne sformułowanie starożytnej wiary**.

3. Zagadkowy brak ciała

Dochodzi tutaj jeden z najbardziej interesujących szczegółów.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 4

Istnieją starożytne tradycje, które umieszczają koniec ziemskiego życia Maryi w Jerozolimie, podczas gdy inne, późniejsze tradycje łączą Maryję z Efezem. Istnieją również miejsca tradycyjnie związane z Jej grobem.

W porównaniu z innymi świętymi znajdujemy jednak zasadniczą różnicę:

nie istnieje powszechnie uznana tradycja przechowywania ciała Maryi jako relikwii cielesnej.

Niektóre źródła katolickie podkreślały właśnie tę szczególną cechę: istnieją tradycje dotyczące Jej grobu, ale nie istnieje porównywalna, powszechna tradycja dotycząca posiadania i czczenia Jej cielesnych szczątków.

Jest to szczególnie znaczące, jeśli weźmiemy pod uwagę znaczenie relikwii w starożytnym chrześcijaństwie.

Chrześcijanie nie odnosili się do ciał świętych z pogardą.

Wręcz przeciwnie.

Męczennicy byli grzebani z czcią. Ich groby stawały się miejscami pielgrzymek. Eucharystię sprawowano nad ich grobami. Ich szczątki były uroczyście przenoszone. Relikwie stawały się widzialnymi znakami komunii między pielgrzymującym Kościołem na ziemi a Kościołem triumfującym.

Dlaczego zatem Maryja stanowi tak wyjątkowy wyjątek?

Tradycyjna chrześcijańska odpowiedź brzmi właśnie tak: **Jej ciało nie pozostało na ziemi, aby stać się relikwią.**

4. Jerozolima i tajemniczy pusty grób

Jedna z najbardziej znanych tradycji pojawia się wiele wieków później w homiliach św. Jana Damasceńskiego.

Według przekazanej przez niego tradycji Juwenalis, biskup Jerozolimy, miał wyjaśnić w kontekście Soboru Chalcedońskiego w 451 roku, że cesarz Marcjan i cesarzowa Pulcheria pragnęli posiadać ciało Matki Bożej.

Odpowiedź jest znacząca: grób Maryi miał zostać znaleziony pusty.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 5

Tradycja łączyła ten fakt z przekonaniem Apostołów, że Jej ciało zostało wzięte do nieba. Opowieść ta została przekazana przez św. Jana Damasceńskiego, jednego z wielkich patrystycznych świadków wiary w Zaśnięcie Maryi.

Także tutaj musimy odróżnić historię od tradycji.

Nie możemy przekształcić późniejszego przekazu w bezpośredni zapis z pierwszego wieku dotyczący tego, co rzeczywiście się wydarzyło.

Możemy jednak zadać pytanie:

Dlaczego późniejsza tradycja chrześcijańska uznała właśnie nieobecność ciała Maryi za coś zgodnego z Jej cielesnym uwielbieniem?

Ponieważ wewnętrzna logika tej tradycji jest bardzo jasna.

Chrystus nie pozostawił na ziemi ciała swojej Matki po prostu jako relikwii.

Matka została w wyjątkowy sposób związana ze zwycięstwem Syna.

5. Zaśnięcie Maryi: głęboko zakorzeniona tradycja wschodnia

Na Wschodzie święto, które tradycyjnie nazywamy Wniebowzięciem, znane jest jako **Zaśnięcie Bogurodzicy**.

Określenie „Zaśnięcie” jest niezwykle piękne.

Nie zaprzecza ono koniecznie rzeczywistości śmierci. Wyraża raczej chrześcijańskie rozumienie śmierci jako przejścia do życia.

Śmierć nie ma już ostatniego słowa.

Dlatego tradycyjne przedstawienia Zaśnięcia ukazują Maryję spoczywającą, podczas gdy Chrystus pojawia się i trzyma w swoich ramionach Jej duszę.

Liturgia wschodnia rozwinęła wokół tej tajemnicy niezwykle bogatą duchowość.

I tutaj ujawnia się zasadniczy punkt: **tradycja wschodnia i zachodnia zgadzają się co do przekonania, że Maryja w wyjątkowy sposób uczestniczy w chwale Chrystusa.**



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 6

Wiara w cielesne Wniebowzięcie Maryi mocno zakorzeniła się zarówno w Kościele wschodnim, jak i zachodnim między VII a VIII wiekiem, choć opowieści związane z Zaśnięciem były obecne już wcześniej.

Byłoby więc błędem wyobrażać sobie, że Wniebowzięcie było jedynie ideą wymyśloną przez papieża w 1950 roku.

Papież Pius XII nie „wymyślił” Wniebowzięcia.

Uroczyscie zdefiniował je jako dogmat po długim procesie obejmującym recepcję, refleksję teologiczną, liturgię, tradycję patrystyczną oraz konsultację światowego episkopatu.

6. Święty Jan Damasceński i niezwykła logika teologiczna

Święty Jan Damasceński przedstawia również refleksję, która zasługuje na rozważenie.

Jego argument nie ma charakteru archeologicznego.

Jest teologiczny.

Jeżeli Maryja była Matką Boga; jeżeli nosiła w swoim łonie wcielone Słowo; jeżeli pozostawała głęboko związana z tajemnicą Chrystusa; jeżeli zgodnie z nauką o Niepokalanym Poczęciu została zachowana od grzechu pierworodnego, wówczas jest głęboko stosowne, aby Jej ciało nie zostało poddane zwyczajnemu rozkładowi grobu.

Święty Jan Damasceński rozwija właśnie tę logikę stosowności.

Jego sposób rozumowania został później podjęty przez Piusa XII podczas przygotowania doktrynalnego definicji dogmatycznej.

Myśl tę można podsumować następująco:

Ta, która dała Zbawicielowi swoje ciało, nie powinna zostać ostatecznie wydana na pastwę rozkładu.

Nie dlatego, że Maryja była boginią.

Nie dlatego, że posiadała własną moc.

Nie dlatego, że była równa Chrystusowi.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 7

Ale właśnie dlatego, że **każdy przywilej Maryi pochodzi od Chrystusa i jest skierowany ku Chrystusowi.**

Wniebowzięcie nie umniejsza Jezusa.

Ono Go uwielbia.

7. „Niewiasta obleczona w słońce”

Pismo Święte nie zawiera zdania, które dosłownie mówiłoby: „Maryja została cielesnie wzięta do nieba”.

Byłoby intelektualnie nieuczciwe twierdzić inaczej.

Kościół jednak zawsze odczytywał Pismo Święte jako całość, oświeconą przez Tradycję.

Szczególnie znaczący jest tekst z Apokalipsy 12:

„Ukazał się wielki znak na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z dwunastu gwiazd.”

Interpretacja tego rozdziału jest złożona i ma wymiar eklezjalny: Niewiasta symbolizuje lud Boży, Izrael i Kościół, a w tradycji katolickiej w sposób szczególny odnosi się również do Maryi.

Nie mamy tutaj historycznej fotografii Wniebowzięcia.

Mamy biblijny obraz, który chrześcijańska tradycja połączyła z uwielbieniem Maryi.

Pius XII wyraźnie wskazywał, że teologowie widzieli w Niewieście z Apokalipsy obraz zgodny z tajemnicą uwielbienia Dziewicy.

Istnieje również inny fundamentalny tekst:

„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 8

| *powiedziane Ci od Pana.”*
(Łk 1,45)

Całe życie Maryi jest życiem wiary.

Wniebowzięcie jawi się jako spełnienie tej całkowicie oddanej Bogu egzystencji.

8. Dogmat z 1950 roku: nie wymysł, lecz definicja

1 listopada 1950 roku, w uroczystość Wszystkich Świętych, papież Pius XII promulgował konstytucję apostolską *Munificentissimus Deus* i uroczystie zdefiniował:

| *„Niepokalana Matka Boga, zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu ziemskiego życia została z ciałem i duszą wzięta do chwały niebieskiej.”*

Jest to definicja dogmatyczna.

I zawiera ważny szczegół.

Pius XII nie zdefiniował wyraźnie, czy Maryja umarła przed swoim Wniebowzięciem, czy też została uwielbiona bez doświadczenia śmierci. Sformułowanie „po zakończeniu ziemskiego życia” pozostawia tę kwestię otwartą.

Kościół wymaga zatem wiary w **cielesne Wniebowzięcie Maryi**, ale nie zobowiązuje katolików do rozstrzygania każdego szczegółu historycznego dotyczącego dokładnego sposobu, w jaki się ono dokonało.

Ukazuje to niezwykłą roztropność doktrynalną.

9. Brak relikwii nie jest samodzielnym dowodem

W tym miejscu musimy się zatrzymać, aby uniknąć przesadnego twierdzenia.

Powiedzenie: „Nie ma relikwii, więc Wniebowzięcie zostało archeologicznie udowodnione”



byłoby błędem.

Brak dowodu nie stanowi automatycznie pozytywnego dowodu.

Ale istnieje coś innego:

kiedy brak ciała zbiega się ze starożytną tradycją cielesnego uwielbienia, ta nieobecność staje się historycznie znaczącym faktem.

Pytanie nie brzmi:

„Czy mamy relikwie?”

Pytanie brzmi:

„Dlaczego w kulturze chrześcijańskiej tak silnie naznaczonej kultem relikwii nie rozwinęła się powszechna tradycja czczenia ciała Maryi?”

Tradycyjna odpowiedź Kościoła jest spójna:

ponieważ ciało Maryi nie pozostało na ziemi.

Nie powinniśmy zamieniać tego w uproszczony argument.

Nie powinniśmy jednak również ignorować jego historycznej i duchowej siły.

10. Wniebowzięcie Maryi nie jest odosobnionym przywilejem

Być może jest to najważniejszy punkt teologiczny.

Wniebowzięcie nie jest czymś w rodzaju „specjalnej nagrody”, oderwanej od reszty wiary.

Jest ściśle związane z czterema wielkimi prawdami chrześcijańskimi:

Chrytusem.

Niepokałanym Poczęciem.

Godnością ludzkiego ciała.

Zmartwychwstaniem ciała.



Chrystus rzeczywiście zmartwychwstał.

Nie była to jedynie duchowa wizja.

Grób był pusty.

Uwielbione ciało Chrystusa jest istotnym elementem wiary chrześcijańskiej.

Maryja uczestniczy w tym uwielbieniu w sposób uprzedzający.

Dlatego Pius XII wyjaśniał, że Wniebowzięcie Maryi umacnia naszą nadzieję na nasze własne zmartwychwstanie.

Maryja jest niejako **widzialną zapowiedzią ostatecznego przeznaczenia Kościoła**.

Ona już ogląda to, na co my mamy nadzieję.

11. Wniebowzięcie Maryi jako odpowiedź na materializm naszych czasów

Ta nauka jest niezwykle aktualna.

Żyjemy w epoce, która oscyluje pomiędzy dwoma przeciwstawnymi błędami.

Z jednej strony istnieje materializm, który redukuje człowieka do chemii, neuronów, hormonów i danych biologicznych.

Z drugiej strony istnieje odcieleśniona duchowość, która mówi o „staniu się energią”, „uwolnieniu duszy” czy opuszczeniu ciała tak, jakby było ono nieistotnym przypadkiem.

Chrześcijaństwo odrzuca obie perspektywy.

Ciało jest dobre, ponieważ zostało stworzone przez Boga.

Ciało posiada godność, ponieważ Chrystus przyjął ludzkie ciało.

Ciało jest przeznaczone do zmartwychwstania.

A Maryja pokazuje nam tę ostateczną rzeczywistość już teraz.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 11

W kulturze obsesyjnie skupionej na wyglądzie zewnętrznym, a jednocześnie głęboko obojętnej wobec wiecznego przeznaczenia ciała, Wniebowzięcie zawiera potężny paradoks:

ciało nie jest przedmiotem, który należy wystawiać na pokaz, ani narzędziem, które należy konsumować; jest częścią osoby przeznaczonej do chwały.

12. Wniebowzięcie Maryi a godność kobiety

Także tutaj odnajdujemy głęboko piękny wymiar.

Według wiary Kościoła pierwszym ludzkim stworzeniem, które ogląda chwałę Chrystusa w swoim ciele, jest kobieta.

Nie polityczna królowa.

Nie cesarzowa.

Nie celebrytka.

Pokorna kobieta z Nazaretu.

Młoda kobieta, która powiedziała:

„Oto Ja, służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa.”

(Łk 1,38)

jest kobietą uwielbioną.

To radykalnie zmienia chrześcijańskie rozumienie wielkości.

Świat mówi: wielki jest ten, kto panuje.

Ewangelia odpowiada: wielki jest ten, kto się oddaje.

Świat mówi: ważny jest ten, kto potrafi zostać zauważony.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 12

Maryja odpowiada: ważny jest ten, kto pozwala, aby Bóg był widoczny w jego życiu.

Świat mówi: ciało jest przedmiotem konsumpcji.

Wniebowzięcie odpowiada: ciało jest przeznaczone do wieczności.

13. Co to wszystko oznacza dla naszego codziennego życia?

Wniebowzięcie Maryi nie jest po prostu nauką, której musimy nauczyć się na pamięć.

Ma ono konkretne konsekwencje duszpasterskie.

Po pierwsze: przypomina nam, że nasze ciało posiada godność

Nie powinniśmy nim gardzić.

Ale nie powinniśmy też czynić z niego bożka.

Chrześcijanin troszczy się o swoje ciało, ponieważ należy ono do Boga.

Po drugie: uczy nas żyć ze wzrokiem skierowanym ku niebu

Maryja nie pozostała na ziemi.

Jej historia nie zakończyła się w grobie.

Także nasza historia nie kończy się wraz ze śmiercią.

Śmierć jest rzeczywista, bolesna i tajemnicza, ale nie jest naszym ostatecznym przeznaczeniem.

Po trzecie: pomaga nam zrozumieć wartość czystości

Wniebowzięcie jest głęboko niezgodne z wulgarnym spojrzeniem na ciało.

Ciało może być świątynią.

Może być narzędziem miłości.

Może zostać ofiarowane Bogu.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 13

Może uczestniczyć w świętości.

Po czwarte: uczy nas nadziei

W społeczeństwie zdominowanym przez natychmiastowość Maryja uczy cierpliwości.

Bóg nie improwizuje.

Historia zbawienia ma swój cel.

A ten cel jest chwalebny.

14. „Nieobecne relikwie” jako milcząca katecheza

Być może tutaj znajdujemy najpiękniejszy obraz całej tej tajemnicy.

Zwykle relikwia mówi:

„Oto szczątki człowieka, który żył święcie.”

Ale w przypadku Maryi milczenie zdaje się mówić coś innego:

„Nie szukaj tutaj, na dole, tego, co Bóg już wziął do chwały.”

Nie posiadamy ciała Maryi tak, jak posiadamy cielesne relikwie wielu świętych.

Mamy natomiast tradycję, która wskazuje ku górze.

Jakby sama nieobecność stała się znakiem.

Grób nie może zatrzymać Tej, która dzięki wyjątkowemu przywilejowi Boga została uwielbiona z ciałem i duszą.

Nie powinniśmy zamieniać tego w uproszczony argument.

Nie powinniśmy jednak również ignorować jego historycznej i duchowej siły.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 14

15. Kobieta już uwielbiona i Kościół wciąż pielgrzymujący

Kościół patrzy na Maryję jako na Tę, którą sam Kościół ma się stać.

Katechizm i tradycja katolicka przedstawiają Wniebowzięcie Maryi jako zapowiedź chwalebnego przeznaczenia członków Chrystusa.

Maryja jest znakiem nadziei.

Dlatego Wniebowzięcie Maryi nie powinno prowadzić do sentymentalnej pobożności oderwanej od życia chrześcijańskiego.

Powinno prowadzić do nawrócenia.

Kiedy modlimy się:

„Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej”,

prosimy właśnie Tę, która przekroczyła już próg śmierci i uczestniczy w niebiańskiej chwale, aby towarzyszyła nam w naszej drodze.

Ona wie, dokąd zmierzamy.

Ona już tam dotarła.

Zakończenie: ciało, którego nie znajdujemy, ponieważ Kościół wierzy, że jest w niebie

Początkowe pytanie powraca teraz z całą swoją siłą:

Gdzie są relikwie ciała Maryi?

Historycznie nie posiadamy powszechnie uznanej relikwii cielesnej, którą można byłoby zidentyfikować jako Jej ciało. Istnieją tradycje dotyczące Jej grobu oraz miejsc związanych z Jej Zaśnięciem, ale nie znajdujemy tradycji porównywalnej z kultem cielesnych relikwii tak wielu świętych.

I właśnie tutaj spotykamy jeden z najbardziej fascynujących szczegółów tradycji



chrześcijańskiej.

Kościół nie wyznaje Wniebowzięcia po prostu dlatego, że „ciała nigdy nie odnaleziono”.

Wyznaje je, ponieważ rozpoznaje w nim prawdę zgodną z całą tajemnicą Chrystusa, z przekazaną Tradycją, liturgią, refleksją Ojców Kościoła oraz organicznym rozwojem wiary.

Po wiekach refleksji Pius XII uroczyście zdefiniował je w 1950 roku jako prawdę objawioną przez Boga. Definicja nie została przedstawiona jako nowość, lecz jako zwieńczenie wiary, którą Kościół wyznawał i coraz głębiej rozumiał na przestrzeni wieków.

Być może najlepiej można to zrozumieć w następujący sposób:

Maryja nie posiada cielesnych relikwii, ponieważ według wiary Kościoła sama jest już żywą relikwią ostatecznego zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią.

W Niej widzimy zapowiedź naszego własnego przeznaczenia.

Nie zostaliśmy stworzeni dla rozkładu.

Nie zostaliśmy stworzeni, aby zniknąć.

Nie zostaliśmy stworzeni jedynie po to, aby gromadzić lata i w końcu umrzeć.

Zostaliśmy stworzeni dla Boga.

Zostaliśmy stworzeni dla zmartwychwstania.

Zostaliśmy stworzeni dla chwały.

A Maryja, pokorna Dziewica z Nazaretu, ogląda już to, co mamy nadzieję otrzymać dzięki miłosierdziu Chrystusa.

Dlatego Wniebowzięcie Maryi nie jest odległą doktryną.

Jest obietnicą.

Kiedy Kościół patrzy na Maryję uwielbioną z ciałem i duszą w niebie, patrzy jednocześnie w przyszłość wszystkich tych, którzy pozostają wierni Chrystusowi.

Grób nie ma ostatniego słowa.



Nieobecne relikwie: intrygujący szczegół historyczny pierwszych wieków, który wskazuje na cielesne Wniebowzięcie Maryi | 16

Śmierć nie ma ostatniego słowa.

Grzech nie ma ostatniego słowa.

Chrystus ma ostatnie słowo.

A Maryja, wzięta do nieba z ciałem i duszą, pozostaje przed nami jako żywe świadectwo tego, że zwycięstwo Jej Syna nie jest metaforą.

Jest prawdziwym zwycięstwem.

Nad grzechem.

Nad śmiercią.

I wreszcie nad rozkładem grobu.